

# Pomiędzy

**Romuald Mieczkowski** (*Wilno/Warszawa*)



Romuald Mieczkowski w Klubie Związku Pisarzy Litwy, fot. Vladas Braziunas.

## ***Dwie rzeki***

*Wilia i Wisła -  
pomiędzy rzekami dwoma  
moje życie płynie*

## ***O co w życiu chodzi***

*Wiemy jak żyć należy  
lecz nie ma czasu  
żeby tak żyć*

*Czyż o to w życiu chodzi -  
by czasu nie było  
żeby żyć?*

## ***Rodzice***

*Jacyż młodzi, radośni i szczęśliwi  
wprost promieniści naiwnie  
bo się udało im namówić chłopczyka  
o włosach białych jak mleko  
by przetrzymał przez krótką chwilę  
wiązanek sztucznych kwiatów  
w oczekiwaniu na cudownego ptaszka  
co miał wyfrunąć z ciemni atelier  
ale czy tak naprawdę wyfrunął?*

*Skądże mogłem wiedzieć wtedy  
że czas rozpoczął lat mych odmierzanie  
i zakręcił raz na zawsze swe koło*

*Patrzę na rodziców tak pięknie młodych  
chłopczyk uśmiechający się kwaśno  
to ja w lipcu 1952 roku -  
i bieg swój czas na chwilę wstrzymuje*



Autor z rodzicami w 1952 roku. Zdjęcie nawiązuje do wiersza pt. „Rodzice” z tomiku „Pomiędzy”.

### ***Stół z czasów nadziei***

*Po tym jak rozebrano dom w Fabianiskach  
jego duma dębowy stół-olbrzym  
przysłupek swój znalazł w pokoju niedużym  
na piątym piętrze szarego bloku*

*Z blatem rozsuwanym na wyjątkowe okazje  
mieścił wokół siebie dwadzieścia parę osób  
dzieci pod nim bawiły się w chowanego  
podczas biesiady pies spokojnie drzemał*

*Jak misternie rzeźbione ma nogi ten stół -  
z niekłamaną nadzieją na dobrobytu czas  
ileż to pokoleń on widział i przygarniał  
a teraz na nim samotnie wazon stoi -*

*Czeka stół aż spełni swe przeznaczenie  
i usiądzie przy nim rodzina przybyła z daleka  
by wspominać tych których nie ma  
co wokół niego niegdyś razem zasiadali*

## **Zabory**

*Gnębili nas ruscy na rubieżach  
palili i odbierali wszystko  
wywozili całymi rodzinami tam  
skąd trudno było powrócić -*

*Kiedy żelazna kurtyna upadła  
byłem i ja w paryżach i berlinach  
bo żyję w Europie bez granic  
choć i bez ziemi własnej*

*Ostałem się na bruku Warszawy  
do której modlili się moi rodzice  
i jaką od dzieciństwa ukochałem -  
czemu więc w samym sercu polskości  
nocą zakrzyczeć chcę pieśnią ruską*

## **Sam na sam z Ostrobramską**

*Trzeba było przez tyle lat czekać  
tej szczególnej chwili*

*By pójść przed siebie  
przy tak nieodpowiedniej pogodzie  
gdy z domu trudno się wychylić*

*Trzeba było przyjść o takim czasie  
by sam na sam być z Twoim obliczem  
i szczerze jak dziecko zapłakać*

### ***Kara za grzech***

*Postanowiłem przejrzeć książki  
żeby zbędne oddać komuś  
albo dyskretnie zostawić -*

*Przykucnąwszy przy półkach  
wertowałem tomiki poezji  
umacniając się w przekonaniu  
że więcej niż milion poetów  
chce zapanować nad metaforą  
w tym romantycznym kraju -*

*Wyrzuty sumienia zmuszały  
szukać jakichkolwiek powodów  
by część dedykacji ocalić  
zostawiałem więc książki  
znajomych, miłych mi autorów  
i tylko autorek pięknych -*

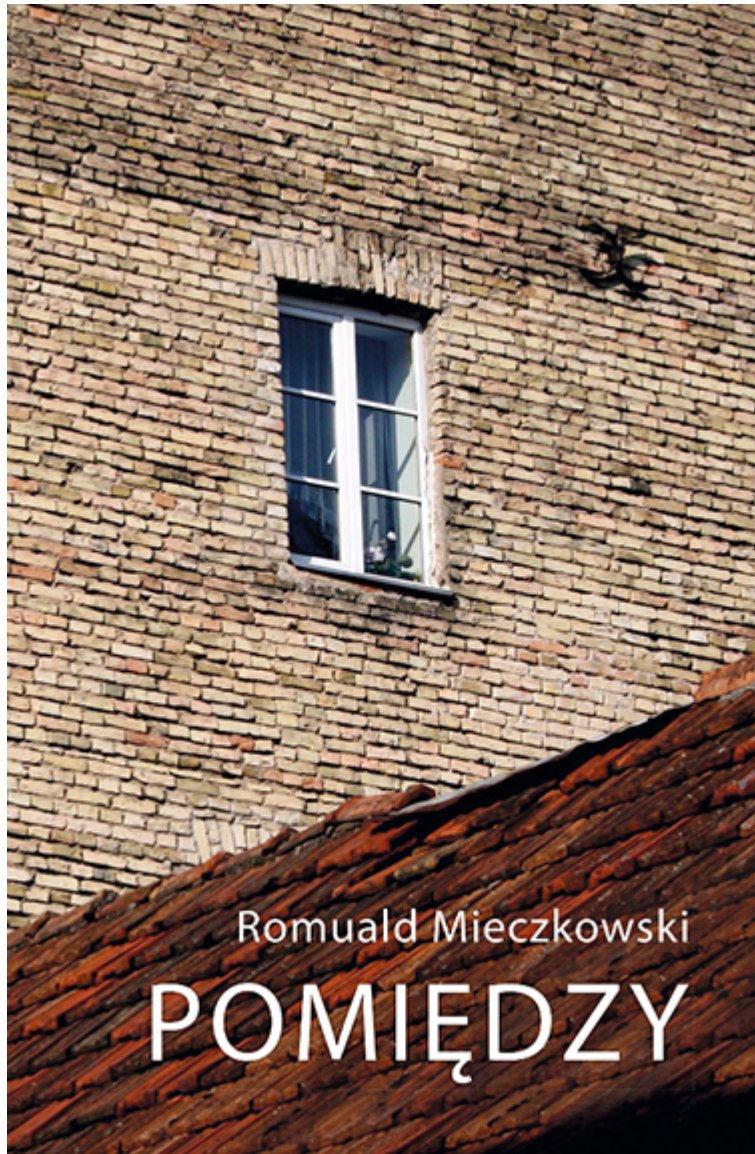
*Nie wytrzymała tego sowa  
ze złocisto-brązowej statuetki  
którą przyznano mi jako nagrodę  
za mniej określony całokształt  
i staranowała z górnej półki  
ugadzając mnie boleśnie w plecy*

## ***Radziecki Żołnierz w Wiedniu***

*Jak na pełną przepychu siedzibę cesarzy  
pasuje do metropolii monument z kolumnadą  
i postimperialny jest w każdym swym calu  
lecz błysk jego pozłoty odległy od Klimta -  
bliżej mu do karabinu, młota i stali*

*Bez sensu szukać odpowiedzi na pytanie -  
czy stoi ten żołnierz jako atrakcja turystyczna  
ciekawostka z antypodów cywilizacji  
czy na wieczną cześć i abstrakcyjną chwałę -*

*Wiedeńczycy otaczają monument opieką  
dziękując Bogu że żołnierze co przybyli z daleka  
nie wprowadzili w ich mieście swojego ładu*



**Romuald Mieczkowski, Pomiędzy, Biblioteka znad Willi, Wilno 2018.**